Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 298 (1928)
ROK VI.

CZWARTEK





Szef delegacji radzieckiej min. Andrzej Wyszyński udaje się na salę obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ w pałacu Chaillot w Paryżu.

Demokratyczne siły Niemiec wskazują słuszną drogę do zjednoczenia kraju

Przemówienie min. Wyszyńskiego na forum ONZ

PARYŻ. — NA WTORKOWYM POSIEDZENIU PLENARNYM ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NARODÓW ZJEDNOCZONYCH W TOKU DYSKUSJI NAD UMIESZCZENIEM NA PORZĄDKU DZIENNYM WNIOSKU TRZECH MOCARSTW ZACHODNICH W SPRAWIE „UTWORZENIA T. ZW. MIĘDZYNARODOWEJ KOMISJI NAD ZBADANIEM WARUNKÓW PRZEPROWADZENIA WYBORÓW W NIEMCZECH", ZABRAŁ GŁOS SZEF DELEGACJI RADZIECKIEJ, MINISTER WYSZYŃSKI, DOMAGAJĄC SIĘ ODRZUCENIA TEGO WNIOSKU.

Jeśli sięgnąć do załączonego do wniosku pisma wyjaśniającego, — powiedział minister Wyszyński — **musi się rzucić w oczy sztuczny i naciągnięty charakter tego wniosku, mimo prób zamaskowania tego faktu wszelkiego rodzaju pięknymi frazesami.** Powoływanie się na memorandum trzech mocarstw zachodnich, na ich rzekome dążenie do zjednoczenia Niemiec, czemu służyć ma powołanie wspomnianej wyżej komisji międzynarodowej, jest zupełnie nieprzekonujące i nieuzasadnione.

Można przytoczyć mnóstwo faktów świadczących, iż cała polityka trzech mocarstw zachodnich wobec Niemiec zmierza do utrwalenia rozbicia Niemiec, zapoczątkowanego przez nie przed kilku laty oraz konsekwentnie i wytrwale realizowanego wbrew interesom narodu niemieckiego, wbrew interesom utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów.

Jeśli chodzi np. o ostatnie lata, to można by się ograniczyć do wymienienia „planu Schumana" i „planu Plevena", których celem, jak dobrze wiadomo, jest utrwalenie rozbicia Niemiec i które nie mają nic wspólnego z zadaniem zjednoczenia Niemiec, zwłaszcza na pokojowej i demokratycznej podstawie.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Wyszyński przypomniał, że nie jest to pierwsza próba narzucenia ONZ dyskusji w sprawie Niemiec oraz, że stanowisko 3-ch państw zachodnich jest sprzeczne z artykułem 107 Karty NZ.

Omawiając nowe okoliczności, jakie zaszły na odcinku kwestii niemieckiej, mówca stwierdza: Pragnę przypomnieć odezwę Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do parlamentu federalnego w Bonn z 15 września br. W odezwie tej Izba Ludowa NRD proponowała zwołanie ogólnoniemieckiej narady przedstawicieli NRD i Niemiec zachodnich.

Gdy rząd w Bonn po dwóch prawie tygodniach (27 września) wysunął 14 punktów jako warunek przyjęcia odezwy Izby Ludowej NRD. Izba Ludowa odpowiedziała oświadczeniem, iż **większość propozycji parlamentu federalnego w sprawie warunków przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich jest możliwa do przyjęcia.**

W dalszym ciągu min. Wyszyński omówił kolejne wysiłki NRD, zmierzające do zjednoczenia Niemiec. Mówca przypomniał oświadczenie premiera Grotewohla z dnia 2 listopada oraz propozycję rządu NRD w sprawie opracowania ordynacji wyborczej dla całych Niemiec.

Czyż nie jest jasne — ciągnął min. Wyszyński — że rozwiązanie to mogłoby być poważnym krokiem naprzód w dziele zjednoczenia Niemiec, gdyby zostało przyjęte przez rząd w Bonn i trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne? **W jakim celu,** pytam — i pytanie to zada każdy nieuprzedzony, obiektywny i uczci-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pisarze ZSRR o literaturze polskiej

MOSKWA. — W związku z Miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej odbył się w Moskwie wieczór poświęcony współczesnej literaturze polskiej.

Na wieczór przybyli licznie przedstawiciele świata literackiego stolicy radzieckiej oraz ambasady RP w Moskwie. Wieczór zagaił zastępca sekretarza generalnego Związku Pisarzy Radzieckich — Aleksiej Surkow podkreślając, że zebranie pisarzy moskiewskich poświęcone literaturze polskiej jest jednym z przejawów zacieśniających się więzów przyjaźni między dwoma bratnimi narodami — polskim i radzieckim. Czytelnicy radzieccy — stwierdził Surkow — znają wiele utworów polskiej literatury klasycznej oraz współczesnej. Utwory te cieszą się w ZSRR dużą poczytnością.

Z kolei odczytano fragmenty utworów Putramenta, Tuwima, Woroszylskiego, Broniewskiego, Iwaszkiewicza i innych pisarzy polskich. Wieczór zakończony został koncertem polskiej pieśni ludowej i tańca.

Największa w świecie turbina parowa

W zakładach im. Stalina w Leningradzie produkuje się obecnie turbinę parową o ultrawysokim ciśnieniu, o mocy 150.000 kW.

Będzie to największa tego rodzaju turbina na świecie.

Egipt woła: Wynoście się z naszego kraju!

PARYŻ. — Z Kairu donoszą, że w środę odbyła się tam olbrzymia manifestacja solidarności narodowej i protestu przeciwko najeźdźcom brytyjskim. Liczba uczestników manifestacji obliczana jest na blisko milion osób.

Ulicami miasta przeszedł w milczeniu, kierując się przed pałac królewski, potężny pochód długości 5 km. Pierwsza grupa składała się z kobiet, niosących wielkie plakaty z napisami: **„Precz z Churchillem!", „Precz z Edenem!", „Wynoście się z naszego kraju, piraci!", „Lepsza jest śmierć, niż niewola!"** itd.

Następnie szli w pochodzie robotnicy i pracownicy umysłowi, studenci, ministrowie, członkowie parlamentu, przedstawiciele wolnych zawodów, duchowni, młodzież szkolna. Nad pochodem widniały niezliczone transparenty z hasłami antyimperialistycznymi.

Ostatnie deszcze wzmogły tempo prac polnych

WARSZAWA. — Deszcze, które spadły w pierwszych dniach tego tygodnia w całym kraju, umożliwiły rolnikom kontynuowanie prac przy dosiewaniu ozimin, a głównie pszenicy ozimej. Deszcze te wpłynęły również korzystnie na intensywniejszy wschód zbóż i znacznie poprawiły stan ozimin, które już powschodziły. Poprawa warunków atmosferycznych dla rolnictwa w listopadzie ożywiła znacznie prace polne a zwłaszcza prace siewne.

W woj. **łódzkim** natychmiast po deszczach rolnicy wyruszyli dosiewać pola jeszcze nieobsiane. Chłopi gromady **Adamowo, Kontrewers** i **Olechowice** w pow. łódzkim przy pomocy traktorzystów z POM w Rąbieniu w szybkim tempie w czasie deszczów i po deszczach siali pszenicę i żyto. Chłopi **pow. sieradzkiego** i **piotrkowskiego** dokonali ostatnio przeglądu swoich pól i tam, gdzie zboże nie powschodziło, przeprowadzili dosiewki.

Przed sesją Rady Generalnej SFZZ

Jedność ruchu zawodowego ważnym zagadnieniem doby obecnej

Jaki wkład wniesie do obrad delegacja polska

Poniżej podajemy fragmenty wypowiedzi przewodniczącego CRZZ — członka Komitetu Wykonawczego i Rady Generalnej ŚFZZ — Wiktora Kłosiewicza, udzielonej przedstawicielowi PAP z okazji wyjazdu przedstawicieli Polski na obrady Rady Generalnej ŚFZZ.

„Sesja Rady Generalnej ŚFZZ obejmuje sprawozdanie z działalności ŚFZZ, które złoży sekretarz generalny Federacji — Louis Saillant oraz referat członka Komitetu Wykonawczego Federacji sekretarza generalnego CGT — Benoit Frachon na temat: „Jedność mas pracujących w walce o podniesienie stopy życiowej przeciwko ekonomicznym i socjalnym skutkom polityki przygotowań wojennych".

Delegacja polska skoncentruje się na trzech zagadnieniach: Pierwsza i podstawowa sprawa to wzmocnienie jedności międzynarodowego ruchu zawodowego w walce przeciwko przygotowaniom wojennym i ściśle z tym związanemu nieustannemu obniżaniu stopy życiowej mas pracujących w krajach kapitalistycznych. Drugie zagadnienie — to sprawa dyskryminacyjnej polityki gospodarczej krajów kapitalistycznych — narzuconej im przez USA — w stosunku do krajów budujących nowe życie. Wreszcie trzecie zagadnienie — to sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich, stanowiącej jawne pogwałcenie umów międzynarodowych.

Z tymi zagadnieniami wiąże się sprawa dalszego rozwijania akcji na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami.

Delegacja nasza podzieli się na sesji swymi doświadczeniami w dziedzinie zacieśniania bezpośrednich kontaktów między związkowcami różnych krajów. Sesja Rady zajmie się również sprawą przeciwdziałania zdradzieckiej robocie rozbijaczy jedności robotniczej z tzw. „żółtych związków zawodowych".

Niewątpliwie obrady Rady Generalnej ŚFZZ przyczynią się do wzmożenia walki o pokój oraz zmobilizują najszersze masy związkowców do coraz intensywniejszej walki przeciwko ekonomicznym i socjalnym skutkom przygotowań wojennych.

Zakłady A-2 wykonały wczoraj swój plan roczny

Wczoraj odbyła się w Zakładach Wytwórczych Wyłączników Niskiego Napięcia A—2 uroczysta akademia ku czci 34 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz z okazji zakończenia rocznego planu produkcyjnego zakładów.

Po referacie okolicznościowym złożono uroczysty meldunek o wykonaniu przez zakłady A—2 o godzinie 9.30 rocznego planu produkcyjnego.

Załoga zakładów A—2 otrzymała na akademii za przedterminowe wykonanie planu rocznego proporczyk przechodni Zakładów Wytwórczych Wyłączników Niskiego Napięcia A—2, ufundowany przez Radę Zakładową, zaś 84 pracowników zakładów otrzymało nagrody pieniężne.

Przodujący hodowcy otrzymali premie i dyplomy

WARSZAWA. — Premiowanie rolników, przodujących w hodowli bydła, rozpoczęło się już w większości gmin całego kraju. Ostatnio premie pieniężne, dyplomy uznania oraz listy pochwalne za osiągnięcia w hodowli bydła wręczono przodującym hodowcom gm. Aleksandrów, w pow. sochaczewskim, gm. Brzeźno, pow. Sieradz i gm. Widzew w pow. łaskim.

Premiowanie przodujących hodowców poprzedziły wszędzie pokazy najładniejszych okazów krów.

Na pokaz w gminie Brzeźno przyprowadziło swe najlepsze krowy przeszło 200 mało i średniorolnych chłopów. Szczególne zainteresowanie wzbudziły 3 krowy należące do wzorowego hodowcy **Kazimierza Wyżłowiaka,** chłopa średniorolnego z gromady Kliczków Mały, dające po 20 litrów mleka dziennie o przeciętnej zawartości 3.8 proc. tłuszczu. Wyżłowiak wykorzystuje w hodowli naukowe metody zootechniki radzieckiej.

W gminie Widzew pow. łaskiego wyróżniono nagrodą m. in. właścicielkę 2-hektarowego gospodarstwa — **Zofię Rózik** z Łaskowic.

Amerykanie naruszają neutralność strefy Panmundżon

PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że w dniu 10 listopada samolot amerykański, typu Mustang, przeleciał ponad strefą Panmundżon. Przelot samolotu amerykańskiego nad Panmundżonem stanowi pogwałcenie porozumienia w sprawie neutralności strefy, w obrębie której odbywają się rokowania w sprawie rozejmu w Korei.

Dnia 11 listopada płk. Murray powiadomił oficerów łącznikowych strony ludowej, że **po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, iż przelot samolotu amerykańskiego nad strefą Panmundżon w dniu 10 listopada jest rzeczywiście sprzeczny z zawartym porozumieniem o neutralności tej strefy.**

Przed wyborami do sądów ludowych ZSRR

W ZSRR odbywają się przygotowania do wyborów sędziów i ławników sądów ludowych.

W RFSRR, Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR, Azerbejdżańskiej SRR, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Kirgiskiej SRR, Tadżyckiej SRR i Ormiańskiej SRR wybory do sądów ludowych odbędą się 16 grudnia, a w pozostałych republikach związkowych — 23 grudnia.

Sabotował skup zboża

Za wrogą działalność kułak Karolak skazany został na 2 lata więzienia

Przed Sądem Powiatowym w Brzezinach na sesji wyjazdowej w Białej odbyła się rozprawa przeciw **kułakowi Janowi Karolakowi,** zam. w **Woli Branickiej** gm. Biała w pow. brzezińskim.

Karolak zasiadł na ławie oskarżonych za wrogą działalność, która polegała na jawnym uchylaniu się od sprzedaży Państwu zboża i ziemniaków oraz na sianiu wrogiej propagandy.

W trakcie rozprawy i zeznań świadków Sąd udowodnił Karolakowi, że **od kilku lat nie wywiązywał się z nałożonych nań obowiązków i tak za lata 1949, 1950, 1951 zalega on z zapłatą podatku gruntowego i FOR na ogólną sumę 12.650 zł. Nie sprzedał również Państwu ani kilograma zboża ze zbiorów 1950 i 1951 roku.**

Karolaka spotkała zasłużona kara. Za wrogą i przynoszącą szkodę chłopom pracującym działalność, został on skazany na dwa lata więzienia.

Imperializm od frontu i od oficyny

Im bliżej zagłady

tym bardziej skaczą sobie do gardła cywilizowani zbóje zza Oceanu



ZDARZA się, że mówiąc o imperialiźmie anglo - amerykańskim zapominamy, jaki jest istotny sens tego przymiotnika, którym wyrażamy powiązanie między kołami rządzącymi Londynu i Waszyngtonu, powiązanie między rekinami City i Wall-Street. Zdarza się, że nie pamiętamy jaki jest istotny charakter owej „jedności" i „współpracy" w łonie obozu imperialistycznego, mamy na myśli to co imperialistów łączy, a pomijamy to co ich dzieli.

Takie podejście jest z gruntu błędne, zwłaszcza obecnie, gdy z każdym niemal dniem pogłębiają się rozdźwięki i narastają sprzeczności wśród cywilizowanych zbójów zza żelaznej kurtyny.

Nieodwracalny proces ciągłego zaostrzania się antagonizmów w świecie imperialistycznym odkrył i w sposób genialny opracował naukowo Lenin. Wypadki naszych dni przynosz dalsze klasyczne przykłady, ilustrujące wspomniany proces.

W ogniu rosnącej walki wyzwoleńczej narodów zależnych i kolonialnych kurczy się nieustannie baza imperializmu. Czując usuwający się pod stopami grunt, imperialiści starają się go odzyskać kosztem swych kolegów z innego kraju imperialistycznego.

Z drugiej jednak strony, wszyscy oni, stojąc w obliczu krzepnącego z dniem każdym frontu narodów walczących przeciw imperializmowi, muszą symulować „wszechstronną współpracę", maskować swe wewnętrzne tarcia i antagonizmy.

Dlatego w ostatnim czasie jesteśmy świadkami zajadłej walki między imperialistami, prowadzonej w sposób jak najbardziej skryty i zamaskowany.

Jedną z dogodnych metod takiej walki jest morderstwo zza węgła. Wypróbowany ten sposób istotnie szeroko stosują gangsterzy we frakach dyplomatycznych. Znana jest seria morderstw politycznych w Syrii, kiedy to w odstępach kilkutygodniowych sługus brytyjski utrącał sługusa amerykańskiego i na odwrót.

W Jordanii zamordowany został koronowany agent brytyjski emir Abdullah. W Iranie zastrzelono gen. Razmarę, wiernego obrońcę interesów angielskich. Przed kilkoma zaledwie dniami zabity został premier Pakistanu Ali Khan.

Tak jest od oficyny — leje się krew, za którą płacą dolarami lub funtami, zależnie od zamawiającego „mokrą robotę". Od frontu — uśmiechnięte twarze, uściski dłoni, usta pełne frazesów o „współpracy" i „wspólnocie interesów".

W Iranie i Egipcie jesteśmy świadkami nieustannych wysiłków amerykańskich uchwycenia w swe ręce wpływów, które wymykają się Brytyjczykom. W Teheranie — Harriman, w Kairze — ambasador USA ofiarują „bezinteresownie" swe usługi w charakterze „mediatorów".

W ramach paktu atlantyckiego, pod płaszczykiem „wspólnej obrony" (?) Amerykanie zagarniają bezceremonialnie obszary kolonialne W. Brytanii, zakładając tam swoje bazy i przejmując te tereny pod swoją wyłączną kontrolę. Przykładów takich można przytoczyć jeszcze wiele.

Żadne zasłony, najbardziej ozdobne i efektowne firanki kłamstw i frazesów nie zdołają zakryć przed oczami narodów obrazu rozkładu i gnicia świata imperialistycznego. Widzimy jego ropiejące, śmiertelne rany, widzimy jak stary i zmurszały dąży nieuchronnie do swej zagłady. Widzimy równocześnie, jak rośnie, umacnia się i rozszerza nowy świat — świat zwycięskiego socjalizmu. Czyż można wątpić, do kogo należy przyszłość?

(sp.)

„Kawaler Złotej Gwiazdy"

Nowy film festiwalowy wszedł na ekrany

Na zakończenie cieszącego się niesłabnącym powodzeniem Festiwalu Filmów Radzieckich na ekrany kin festiwalowych wszedł nowy, barwny film pt. „Kawaler Złotej Gwiazdy", nakręcony według znanej powieści Siemiona Babajewskiego pod tym tytułem. Jak wiadomo, film ten, zrealizowany przez reżysera J. Rajzmana otrzymał Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach.

Ciekawa akcja filmu odzwierciedla pokojową, szczęśliwą pracę wsi radzieckiej.

Najlepszy zespół w woj. łódzkim

Zebrano wspaniałe plony

dzięki zastosowaniu zdobyczy agrotechniki radzieckiej

Tytuł najlepszego zespołu w województwie łódzkim i proporzec przechodni otrzymała załoga PGR Błonie — Krośniewice w powiecie kutnowskim. Zespół ten może się poszczycić doskonałymi osiągnięciami produkcyjnymi w zakresie uprawy zbóż i roślin okopowych oraz terminowym wykonaniem jesiennych robót polnych.

Najlepsze wyniki w uprawie zbóż osiągnęły Państwowe Gospodarstwa Rolne w Łękach Kościelnych, w Koserzu i w Błoniach. Dzięki zastosowaniu w tych gospodarstwach najnowszych zdobyczy agrotechniki radzieckiej osiągnięto przeciętne zbiory z 1 hektara: 31 kwintali żyta, 30 kw. jęczmienia, 28 kw. owsa.

W dziedzinie uprawy roślin okopowych przodują PGR-y w Romanikowie i w Głogowej, gdzie średni plon z 1 ha wynosił: 500 kwintali buraków pastewnych, 344 kw. buraków cukrowych, 300 kw. ziemniaków.

Jednocześnie wyróżniono 117 przodowników pracy systematycznie przekraczających swoje normy. Wśród wyróżnionych znajduje się traktorzysta Szczepan Kowalczyk z PGR Błonie. Traktor obsługiwany przez Kowalczyka dzięki troskliwej i racjonalnej konserwacji silnika już trzeci rok obywa się bez kapitalnego remontu. (l)

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 16 LISTOPADA

13.45 Muzyka dla wszystkich, 14.30 Parchomienko — żołnierz rewolucji, 14.50 Koncert solistów, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Program lokalny, 17.05 Z doświadczeń racjonalizatorów, 17.15 Program lokalny, 17.45 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 18.00 Radiowy konkurs chórów, 18.30 Wszechn. Radiowa, 18,50 Progr. lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert masowy, 20.45 Wspomnienia robotnicze, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Chwila muzyki, 21.35 „Entuzjaści", 22.20 Miniatury kameralne, 22.50 Muzyka na dobranoc.

KLASA ROBOTNICZA FRANCJI WALCZY PRZECIWKO ZALEWOWI IMPERIALISTYCZNEMU SWEGO KRAJU



Afisz rozlepiony na murach Paryża i okolic mówi o nienawiści robotników do amerykańskich kolonizatorów. Napis na afiszu głosi: „Nie. Francja nie będzie krajem kolonialnym. Amerykanie do Ameryki".

Na zdjęciu: Grupa robotników ogląda z zainteresowaniem afisz.

fot. CAF.

Przemówienie min. Wyszyńskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wy człowiek — trzeba tworzyć w tych warunkach jakąś międzynarodową komisję dla zbadania warunków wyborów w Niemczech? Jesteśmy głęboko przekonani, że z większym powodzeniem mogą się tym zająć i, co więcej, powinni się zająć sami Niemcy ze wschodniej i zachodniej części kraju.

Propozycje w sprawie utworzenia jakiejś międzynarodowej komisji wysuwać mogą tylko ludzie, którzy szukają pretekstu, aby odwlec zjednoczenie Niemiec.

Rząd radziecki popiera propozycje *niemieckich sił demokratycznych* w sprawie zjednoczenia Niemiec na drodze *ogólno - niemieckich* wyborów do zgromadzenia narodowego w celu utworzenia jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec.

Rząd radziecki popiera również wniosek w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania następnie wszystkich wojsk okupacyjnych, o czym przedstawiciele USA, Anglii i Francji wolą milczeć.

Jedynie słuszną drogą rozwiązania kwestii niemieckiej jest droga, zaproponowana przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W związku z powyższym delegacja radziecka sprzeciwia się umieszczeniu na porządku dziennym sprawy utworzenia międzynarodowej komisji dla zbadania warunków przeprowadzenia wyborów w Niemczech.

Nasze RADY

ANDRZEJ S.: Naturalnie, że przysługuje Panu prawo wymówienia pracy z zachowaniem ustawowego terminu, t.j. na 2 tygodnie. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wrócił Pan do swojego zawodu, jednak nie powinien Pan opuścić pracy zanim nie będzie zaangażowany na Pana miejsce inny pracownik. Uświadomiony obywatel będzie umiał podporządkować ambicje osobiste dobru ogólnemu, zwłaszcza w okresie wytężonej pracy całej klasy robotniczej nad realizacją Państwowego Planu 6-letniego. Trochę cierpliwości, a na pewno nic nie stanie na przeszkodzie, aby poświęcił się Pan pracy w umiłowanym przez niego zawodzie.

* * *

CHORZY Z III KLINIKI WEWN.: Na podstawie anonimu nie możemy interweniować. List powinien być podpisany nazwiskami i zawierać konkretne fakty, które by wskazały, że siostra oddziałowa nie stoi na wysokości zadania, jak *o tym wspominacie ogólnikowo* w liście. A przede wszystkim byłoby wskazane, żeby chorzy, skoro uważają, że dzieje się niedobrze — zainteresowali sprawą siostrę przełożoną lub dyrekcję szpitala im. Barlickiego.

* * *

CZYTELNICZKA Z UL. ARMII CZERWONEJ 37: — Zechce Pani zwrócić się do sekcji organizacyjnej obrotu towarowego PSS (Piotrkowska 29, I piętro), a nadpłata za brakujące świeczki nagrobkowe, nabyte w sklepie przy Armii Czerwonej 24 będzie zwrócona. Na przyszłość radzimy sprawdzić przy kupnie, czy sprzedawane pudełka są zapieczętowane. Po czasie trudno ustalić, czy winę ponosi ekspedientka.

* * *

ABSOLWENT: Warunki, w jakich Pan się znajduje, powinien Pan przedstawić Komisji Przydziału Pracy. W tych sprawach redakcja nie interweniuje.

Codzienna nowelka „Expressu" **Bernhard Nowak**

Honorowy obrus

Goście, którzy przyszli dzisiaj do starego majstra Wilhelma, są ubrani odświętnie. Nastrój zebranych jest znakomity.

Wszyscy usiedli już do stołu. Toczy się wesoła rozmowa. Uśmiechy, przyjazne pogawędki.

Tylko sam gospodarz jest posępny.

Spode łba spogląda na swoją żonę Lottę.

— A podła! — marszczy czoło.

I że to wszystko musiało zdarzyć się w ten tak uroczysty dla niego dzień!

Przez czterdzieści pięć lat pracuje Wilhelm w zakładach metalurgicznych, które przez czterdzieści lat produkowały sprzęt wojenny. Od pięciu lat zakłady te należą do niemieckiego ludu.

Dziś nie produkują już one więcej części czołgów, armat ani karabinów. Dziś wykuwa się tutaj broń pokoju: traktory, młockarnie i żniwiarki.

Majster Wilhelm przyczynił się niemało do odbudowy i do ponownego rozkwitu tych zakładów. I dlatego dzisiaj jest uczczony jako aktywista. Jego synowie również są przodownikami pracy. To obowiązuje. Jak więc Lotta mogła postąpić w taki sposób?

Najchętniej zwymyślałby ją od razu teraz, kiedy wszyscy zasiedli do stołu. Tak, to byłoby najwłaściwsze! Ale w tej chwili właśnie wchodzi kierownik zakładów, pozdrawia kolegów, a Lotta (jego Lotta!), stuka w kieliszek i zaczyna mówić...

Nie, tego jest już za wiele!

Majster Wilhelm zaciska zęby.

Wczoraj dał jej większą tygodniówkę po to, żeby dzisiaj, w ten uroczysty dzień, kiedy zejdą się goście, stół przykryty był nowym obrusem.

— Stać nas na to! — argumentował. Tamten stary obrus spełnił już swoją powinność. Na przyjęciu musi być nowy: niechby nie plotkowano potem o nas, że żyjemy jak dziady.

Wprawdzie Lotta upierała się wtedy, że właściwie należałoby oszczędzać, on jednak odpowiedział na to:

— Zarabiam nieźle, nasi synowie, jako przodownicy również przynoszą do domu dosyć okrągłe sumki i po co więc ta nadmierna oszczędność?

Tak powiedział wczoraj. Wytłumaczył jej nawet różnicę między oszczędnością, a skąpstwem... A teraz taka kompromitacja!

Stół zastawiony jest bogato. Wszystko, co znajdowało się w śpiżarni i w piwniczce podano gościom. Cóż z tego, kiedy stół przykryty jest mocno sfatygowanym i zniszczonym obrusem!...

— To nie jest już obrus, ale raczej kawał szmaty! — żżyma się w duchu majster. — Ładna gospodarka!

Nie można powiedzieć, żeby Lotta była złą gospodynią. Podczas ciężkich wojennych lat umiała sobie radzić po bohatersku. Była wówczas wręcz wspaniała. Ale stanowczo... jest zanadto uparta i lubi mędrkować. Wszystko jest dla niej za drogie, wszystko idzie według niej za powoli... A teraz nie tylko, że skompromitowała go przez ten stary obrus, ale w dodatku jeszcze wygłupia się niepotrzebnie...

Majster Wilhelm marszczy brwi, bo żona powiada:

— I na co by nam się zdała ta cała ciężka praca, nasza wola odbudowy tego, co zniszczyła wojna, nasz cały plan gospodarczy, gdybyśmy nie mieli solidnych podstaw?

Tak powiedziała i uderzyła przy tym ręką w obrus... w ten stary, kompromitujący łach, żeby zauważyli go nawet ci, którzy dotychczas nie zdążyli mu się przyjrzeć.

Majster Wilhelm jest wręcz wściekły.

— Ach, ta Lotta! Czy ona zwariowała?

Chrząka i mruga na żonę. Ona jednak nie zwraca na to uwagi.

Goście przestali jeść. Wszyscy spoglądają w stronę mówiącej, ona zaś raz jeszcze uderza ręką w stół.

— Przyjrzyjcie się dobrze temu obrusowi! — zawołała. — Ten sprany, zniszczony łach jest dzisiaj... no, jakby to powiedzieć? Honorowym obrusem naszej uroczystości! I niech na mnie mój stary wybałusza jeszcze groźniej oczy — nowy obrus, kupiony w spółdzielni, leży spokojnie w komodzie właśnie w ten uroczysty dzień.

Zwróciła się wprost do męża.

— Czyś już zapomniał? — zapytała.

Majster Wilhelm wciąż jeszcze nie umie zorientować się o co chodzi jego małżonce.

— Czyś już zapomniał? — powtórzyła żona.

I podniosła głos.

— Chcę przypomnieć tobie i wam rok 1945. Do naszego miasta wjechały pierwsze radzieckie czołgi. Powiesiłam wówczas ten obrus nad oknem. Był to dla twojej fabryki ostatni dzień, w którym produkowała ona broń i narzędzia mordu. Odtąd zaczęło się dla nas nowe życie. Lepsze, jaśniejsze. Rozpoczęła się dla nas nowa era: od tego właśnie momentu, kiedy wywiesiłam tę chustę. I dlatego powiedziałam, że jest ona „honorowym obrusem" naszej dzisiejszej uroczystości.

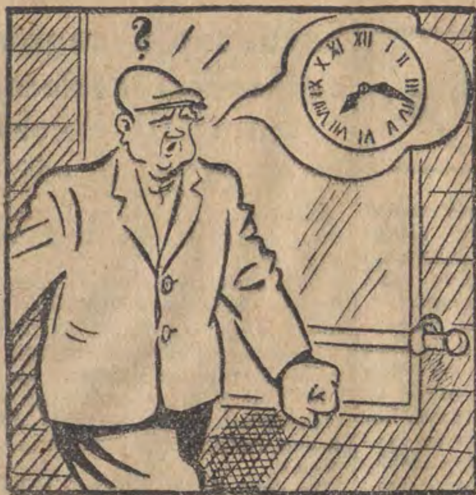
Tak rzekła stara Lotta.

— Ładnieście to powiedzieli! — krzyknęli obecni.

— Macie mądrą, zacną żonę! — szepnął do gospodarza dyrektor.

— Tak, to jest wspaniała kobieta! — napuszył się stary majster Wilhelm. I spojrzał z dumą i miłością na swoją Lottę.

Tłum. z niem. C.









HIPEK: — Znowu zaspałem! I co teraz będzie? Mam już surowe upomnienie. Najlepiej byłoby dostać zwolnienie od lekarza. Ale jak? Już wiem! Pobiegam trochę, serce zacznie mi bić mocniej, doktór się nie pozna i zwolni mnie!

WACEK: — Popatrz co ten Hipek wyprawia! Od kwadransa biega po podwórzu, jakby się z kimś ścigał. A do roboty dziś nie przyszedł...

WICEK: — Podejrzana historia. Trzeba to sprawdzić...

DOKTÓR: — Co wam dolega?

HIPEK: — Panie doktorze, serce mi nawala... Tchu nie mogę złapać... Ledwo stoję na nogach. Poproszę o zwolnienie z pracy... Uff... jak mi niedobrze!...

DOKTÓR: — Nie dziwię się wcale, że nie możecie złapać tchu. Po takim biegu, jak wyście zrobili, ktoś inny nie mógłby w ogóle wejść na drugie piętro. Uważam, że jesteście w wyjątkowej kondycji fizycznej i dlatego nie zwolnię was!

Obrazki z miasta

„Koniki" i... brak logiki

Alfabet do kartotek nazywany jest popularnie „konikami". Jest to artykuł używany przez wszystkie biura i instytucje, bardzo więc poszukiwany.

Na wystawie sklepu „Domu Książki" przy ul. Piotrkowskiej 45 są „koniki" w dwóch wielkościach. Małe, w cenie 5,70 zł komplet i duże — po 7,40 zł komplet. W sąsiednim domu, w sklepie PSS, można kupić takie same „koniki", ale cena ich jest dużo wyższa. Małe kosztują 7,75 zł, a duże 10,20 zł.

Koniki z „Domu Książki: — Jest nam bardzo przykro, drodzy bracia z PSS-u. Nie chcecie z nami rozmawiać, choć przecież znamy się świetnie. Pochodzimy z tej samej Robotniczej Spółdzielni Metalowców im. 1-go Maja w Krakowie.

Koniki z PSS-u: — Nas wyżej oceniono. Leżymy na wyższej półce!

Koniki z „Domu Książki": — Ooo, to długo chyba poleżycie bezczynnie na tej swojej półce. Nikt was nie kupi, a sklep się będzie musiał jeszcze tłumaczyć z powodu waszej „wyższości"!... (d)

Już w maju 1952 r. zacznie pracować »klinika tramwajów« w Łodzi

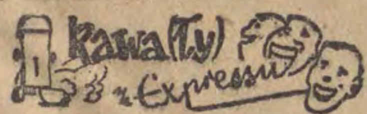
Tempo robót przy budowie nowych warsztatów remontowych MPK w Łodzi wzrasta coraz bardziej. Roboty murarskie są już na ukończeniu, a wewnątrz przeprowadza się jednocześnie prace instalatorskie.

Otwarcie nowych warsztatów nastąpi w maju przyszłego roku.

Pozyskanie takich zakładów skróci znacznie postoje wozów wskutek remontów, co oczywiście będzie miało duże znaczenie dla zwiększenia ilości taboru tramwajowego w ruchu.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne otrzymało ostatnio pewną ilość szyn. Dzięki temu już wkrótce będzie się kontynuowało prace konserwacyjne torów na ulicach Kopernika i Czerwonej.

Zatrudnione przy tych pracach brygady drogowe powzięły niedawno zobowiązanie zerwania z dotychczasowym systemem sezonowości robót konserwacyjnych. Dzięki temu remonty średnie i drobne można będzie przeprowadzać przez cały rok. (kb)



Ojciec opowiada córeczce o akcji skupu na wsi, wskazując na rolę, jaką odgrywa kułak.

— A może kułak naprawdę nie wie, że trzeba odstawić zboże? — pyta Irenka.

— On wie doskonale, córeczko. Widzisz, on tylko myśli sobie, że lepiej wyjdzie na tym, gdy zamiast zboża będzie odstawiał... wariata!

* * *

W domu są straszne nieporządki. Śmieci walają się po podwórzu i na klatkach schodowych, w bramie kupy odpadków itd.

— Co powiecie na ten bałagan? — pyta jednego z lokatorów znajomy.

— Mogę tylko rozłożyć ręce...

— A co robi wasz administrator?

— Zakłada ręce!

O czym powinni zawsze pamiętać kelnerzy i kierownictwa stołówek

Nie zysk, lecz dobro konsumenta

oto cel uspołecznionych zakładów gastronomicznych

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne" znamy wszyscy dobrze. Jest to instytucja bardzo popularna, potrzebna i pożyteczna, ale daleko jej jeszcze do doskonałości.

Nie będziemy tu wymieniać zarzutów stawianych ŁZG, bo i tak często się je powtarza. Faktem jest jednak, że poziom pracy naszych zakładów gastronomicznych podniósł się ostatnio, choć wzrosły wymagania konsumentów, a równocześnie powiększyła się ilość jadłodajni. Dziś ŁZG prowadzą już 46 zakładów, gdy 31-go grudnia 1950 r. było ich tylko 20. Dziś wydaje się około półtora miliona obiadów kwartalnie. W ubiegłym roku ilość ta sięgała tylko 600 tysięcy.

Stopniowo też, choć powoli, poprawia się obsługa. Ale z tą obsługą właśnie sprawa jest najtrudniejsza. Wiąże się to nierozerwalnie z wychowaniem kadr, ze zwalczeniem starych nawyków „restauratorsko - kelnerskich". **Na personelu ŁZG bowiem ciążą jeszcze pozostałości ustroju kapitalistycznego, który nie znał zupełnie pojęcia usług społecznych. Celem istnienia restauracji czy sklepu był wówczas jedynie zysk. Gość restauracyjny był obiektem zainteresowania tylko o tyle, o ile mógł płacić możliwie duże rachunki.**

Dziś walczymy ostro z wszelkimi śladami mentalności „kupieckiej" zarówno w handlu jak i zakładach zbiorowego żywienia. Obie dziedziny zresztą wiążą się ściśle ze sobą.

Nie można więc pominąć milczeniem pewnych charakterystycznych faktów, świadczących o tym, że w naszym handlu panują jeszcze gdzieniegdzie niezdrowe stosunki. Chodzi o sprawę przejęcia przez ŁZG zakładów gastronomicznych PSS-u.

Sam akt komisyjnego przejęcia 15 jadłodajni PSS-u dokonany został w nocy z 30 września na 1 października. Według zarządzenia Min. Handlu jadłodajnie nie mogły być ani na godzinę zamknięte - reorganizacja nie mogła wpłynąć ujemnie na obsługę konsumentów.

ŁZG zdały trudny egzamin. W ciągu nocy przejęto cały inwentarz zakładów PSS-u wraz z zapasami żywności, od rana odbywała się normalna obsługa klientów.

A jak się w tym momencie zachowało kierownictwo PSS?

Otóż przede wszystkim PSS nie przekazała transportu, należącego do zaopatrzenia tych 15 jadłodajni, choć uprzednio w wydziale handlu Prez. RN. złożono w tej sprawie pisemne zobowiązanie.

Wobec tego wydział handlu wydał natychmiast polecenie, aby PSS wypożyczyła część zatrzymanego przez siebie taboru na okres 6 tygodni, do czasu gdy ŁZG zdoła uzyskać potrzebną ilość samochodów i wozów konnych drogą przydziału. PSS polecenia Prezydium RN nie wykonała. Trzeba było więc szukać konnych furmanek, na które ŁZG posadziło swych pracowników biurowych i w ten sposób zaopatrzono świeżo objęte zakłady.

Nie koniec na tym. 1-go i 2-go października sekcja personalna PSS przeprowadziła „penetrację" przekazanych zakładów gastronomicznych i używając podstępu zabrała 6 najlepszych pracownic. W restauracji „Klubowa" na przykład zabrano całą pomoc kuchenną, uniemożliwiając pracę kuchni. W podobny sposób „przebrano" pracowników biurowych.

Poza tym PSS nie przekazała, bo nie robiła w ogóle — planów kapitalnych remontów oraz kredytów na remonty i inwestycje. Tymczasem stan tych 15 zakładów gastronomicznych jest opłakany. Wystarczy powiedzieć, że w barze przy ul. Piotrkowskiej 92 **kuchnia rozpadła się podczas pracy.** Trzeba było w ciągu godziny zamknąć lokal. A pozostałe zakłady, uruchomione mimo wszystko przez ŁZG, muszą być stopniowo zamykane i gruntownie remontowane.

W taki to sposób PSS przekazała część swych agend bratniej instytucji — ŁZG. Naturalnie konsumenci nie będą pytali kto winien, gdy ten czy ów zakład gastronomiczny trzeba będzie zamknąć. Za winy PSS będzie odpowiadać w opinii publicznej dyrekcja ŁZG, która i tak ma dość własnych trudności, kłopotów i... braków.

Oto przykład do czego może doprowadzić brak zrozumienia swych zadań i obowiązków, szkodliwy i aspołeczny stosunek do pracy niektórych pracowników naszych instytucji. Z takimi objawami trzeba walczyć bezwzględnie, wszystkimi dostępnymi środkami! (b)

Sukces łódzkiego zespołu



Świetlicowy zespół teatralny przy ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi wznowił obecnie wystawianie sztuki Gribojedowa pt. „Mądremu biada".

Zespół ten został wyróżniony podczas festiwalu sztuk radzieckich i rosyjskich w roku 1949. Zajął on II miejsce na 800 zespołów biorących udział w festiwalu.

Na zdjęciu: Kierownik zespołu prof. Konstantynowicz (pierwszy z prawej) poprawia w czasie próby grę artystów.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Od 1 grudnia wznowienie sprzedaży węgla

W związku z pewnymi zmianami w organizacji sprzedaży węgla, zlecenia na drugą partię węgla będą wydawane począwszy od 1-go grudnia, a nie — jak uprzednio podawaliśmy — od 15-go listopada.

Równocześnie z wydawaniem zleceń rejonowe punkty opałowe rozpoczną sprzedaż węgla. (n)

Nasi czytelnicy piszą

Czarny pasek

Drogi „Expressie"!

Obeszłam wszystkie sklepy nie tylko w Zgierzu, ale i w Łodzi. Obeszłam też wszystkich rymarzy. Pasków czarnych nie ma!

— A możeby tak ufarbować te kolorowe? — proponuję sklepom i rymarzom.

— Wykluczone! Jest to niemożliwe... ze względów technicznych — odpowiadają ci i tamci.

Co mam począć? Spraw, „Expressie", aby czarne paski znalazły się w sprzedaży.

(—) Krystyna Ogrodowczyk

Apelujemy do Zarządu Przemysłu Terenowego o wzięcie pod uwagę kłopotów naszych Czytelników w sprawie pasków, sznurowadeł i innych przedmiotów drobnej wytwórczości, których brak daje się dotkliwie we znaki ludności.

Majcher nacinał materiał i klientów a Łabuziński schował kakao

Franciszek Majcher — sprzedawca w sklepie włókienniczym MHD nr 587 nacinał podwójnie: materiał i klientów.

W ten sposób „wygospodarował" dla siebie 1.35 m materiału płaszczowego. Nieuczciwy proceder wykryła Państwowa Inspekcja Handlowa, która oddała sprawę do prokuratury.

Do prokuratury wpłynęły również dwie inne sprawy: o ukrywanie 90 kostek bulionowych i 2-ch paczek cynamonu przez personel sklepu spożywczego PSS nr 330 (Limanowskiego 146) oraz o ukrywanie 1 kg kakao w sklepie przy ul. Marynarskiej nr 39-41, którego kierownikiem był Zygmunt Łabuziński. (g)

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki, ul.: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuszki 48.

Jeszcze uroczyściej niż w roku ubiegłym

obchodziła Łódź Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Czekają nas nowe imprezy i akademie

Dzisiaj zakończy się „Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej". Miesiąc ten obchodzony był przez łódzki świat pracy jeszcze bardziej uroczyście niż w roku ubiegłym.

We wszystkich zakładach pracy odbyły się uroczyste akademie z udziałem całych załóg. Wszystkie niemal akademie w roku bieżącym urozmaicone były występami artystycznymi, w których udział wzięli artyści scen łódzkich oraz zespoły świetlicowe.

Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych zarządów kół TPPR przy zakładach pracy, w rb. wstąpiło w szeregi TPPR znacznie więcej osób, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Mimo że „Miesiąc pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej" kończy się w dniu dzisiejszym, w wielu zakładach pracy mają się jeszcze odbyć akademie poświęcone Związkowi Radzieckiemu. Dnia 19 bm. zorganizowana zostanie w sali „Wimy" impreza artystyczna pn. „Uśmiech ludzi radzieckich".

W lokalu ZG Ligi Kobiet w Łodzi przy ul. Andrzeja Struga 1 otwarta jest nadal wystawa „Armenia Radziecka", zaś w kinie „Muza" wystawa karykatury politycznej. (u)

Mistrzostwa CSR w tenisie stołowym już zakończone

W Morawskiej Ostrawie zakończone zostały mistrzostwa Czechosłowacji w tenisie stołowym. W grze pojedyńczej mężczyzn mistrzostwo zdobył Andreadis przed Vaną, w grze pojedyńczej kobiet — Kreczkova przed Kotiatkovą.

W finale gry podwójnej mężczyzn para Tereba — Stipek zwyciężyła parę Vana — Andreadis 2:1. Finał gry podwójnej kobiet przyniósł zwycięstwo parze Vygnanovska — Kotiatkova nad parą Kreczkova — Grunkova 2:1.

W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para Andreadis — Kreczkova, zwyciężając w finale Vanę i Gruszkovą 2:0.

Łyżwiarze polscy mają już Radę Trenerów

Prezydium sekcji łyżwiarskiej GKKF zatwierdziło skład Rady Trenerów. Jeśli chodzi o jazdę figurową, w skład Rady weszli: Bursche - Lindnerowa, Dąbrowska, Staniszewski i Owczarek z Warszawy, Wrocławski, Grobet i Szubert z Katowic oraz Iwasiewicz z Gdańska.

Do Rady Trenerów jazdy szybkiej powołano Kalbarczyka, Michalaka, Kłosowskiego, Kowalskiego i Lewandowskiego z Warszawy oraz Głażewską z Łodzi.

TEATRY

Nowy — „Horsztyński" — 18.30
Wojska Polskiego — „Zemsta" — 15.30 i 19.00.
Powszechny — „Ożenek z posagiem" godz. 19.00.
Mały — „Papscy", 19,30
Muzyczny — „Czardaszka", 19,15
Pinokio — „Guliwer w krainie liliputów" — 17.
Arlekin — „Złota rybka" — 17.

KINA

BAJKA — Chłopak z naszego miasta — 18, 20
BAŁTYK — Kawaler Złotej Gwiazdy 14, 16, 18.30, 21
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — Samotny żagiel — 16, 18, 20
MUZA — Pogromca atamana — 18, 20
POLONIA — Kawaler Złotej Gwiazdy — 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE — Dubrowski — 18, 20
REKORD — Na odsiecz Carycyna — 18, 20
ROBOTNIK (dla młodzieży) — Ostatni Mohikanin — 17, 19
ROMA — Wołga, Wołga — 18, 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) — Oni mają ojczyznę — 19
STYLOWY — Małżeństwo Katarzyny — 18, 20
ŚWIT — Skrzydlaty dorożkarz — 18, 20
TATRY — Ślub z przeszkodami — 16, 18 20
WISŁA — Kawaler Złotej Gwiazdy — 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — Kawaler Złotej Gwiazdy 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — Cyrk — 18, 20

Radzie Głównej Ogniwa ku uwadze



Piękny dorobek Łodzi w dziedzinie sportu żużlowego powinien być utrzymany

Był okres w życiu sportowym powojennej Łodzi, że regularnie co pewien czas tłumy publiczności spieszyły na tor żużlowy przy Placu 9 Maja, by emocjonować się rozgrywanymi tam poważnymi zawodami. Sport motorowy bowiem z każdym dniem zyskiwał sobie nowych zapalonych zwolenników, których obecnie liczy w robotniczej Łodzi na dziesiątki tysięcy.

Ówczesny KS Tramwajarz (mowa o okresie od r. 1947) a obecny KS Ogniwo prowadził wtedy stałe szkolenie żużlowców i choć w pracy swej napotykał na bardzo wiele trudności, zdawałoby się nie do pokonania, zdołał wreszcie stworzyć mocną sekcję.

Zawodnicy jeździli początkowo na jednej maszynie, przystosowanej typu AJS, następnie, dzięki pełnej zapału pracy braci Koleczków, Kamińskiego i innych żużlowców, zyskano dwie dalsze przerobione maszyny.

Rok 1948 przyniósł motocyklistom Ogniwa wielki triumf — po walkach eliminacyjnych zakwalifikowali się do I ligi, będąc odtąd groźnym przeciwnikiem dla wielu zespołów.

I nagle, jak grom z jasnego nieba, spada w br. na zwolenników sportu motorowego w Łodzi wiadomość, że na skutek reorganizacji ligi Rada Główna ZS Ogniwo postanowiła stworzyć centralną sekcję żużlową... w Bytomiu.

Decyzja wydaje się niezbyt szczęśliwa, sądząc po skutkach, jakie sprowadziła. Wybudowany bądź co bądź pewnym kosztem tor żużlowy stoi niemal bezużytecznie, wysiłek włożony w wyszkolenie około 50 zawodników — zmarnowany, propaganda sportu motorowego w tak poważnym ośrodku robotniczym jakim jest Łódź — „leży na obie łopatki", bowiem brak imprez żużlowych wywołał niemiłe echo w społeczeństwie.

Ostatni jest bodaj najważniejszym punktem. Łodzianie rozmiłowali się już w wyścigach żużlowych i gdy zaczęli się domagać zwiększenia ilości tego rodzaju zawodów, spotkał ich tak przykry zawód.

Skrzywdzono również samych zawodników Łodzi. Maszyny zgodnie z zarządzeniem Rady Głównej Ogniwa przekazano do Bytomia. Na czym więc trenować przed zawodami?

Brak przekonywujących momentów dla powzięcia takiej decyzji przez Radę Główną Ogniwa widoczny. Tym bardziej, że przecież Bytom ma i pierwszą ligę piłkarską, i pierwszą ligę pływacką, szachową i wreszcie żużlową. Ponadto, w pobliskim Rybniku doskonały tor żużlowy Górnika całkowicie spełnia swoją rolę na tym terenie. Dlaczego więc na Śląsku zgrupowano dwie centralne sekcje motorowe, skazując jednocześnie sport żużlowy w Łodzi na obumieranie?

Wprawdzie Rada Główna, przenosząc sekcję zrzeszeniową do Bytomia zastrzegła, że zawody mają się odbywać i na Śląsku i w Łodzi, to jednak Bytom, mimo kilkakrotnych próśb Łodzi, odpowiadał negatywnie na propozycje organizowania imprez żużlowych w stolicy włókniarzy. Rada Główna zaś nie poczyniła żadnych kroków w kierunku zmuszenia działaczy bytomskich do wykonywania jej zaleceń.

Faktycznie więc sport żużlowy w Łodzi stacza się coraz bardziej po równi pochyłej. Z tym jednak tysiące jego łódzkich zwolenników nie mogą się pogodzić — i słusznie. Łódź posiada bowiem wszelkie warunki ku temu, by sekcję żużlową posiadać właśnie w swych murach: ma tor żużlowy o prawidłowych wymiarach, warsztat mechaniczny, garaż, zawodników i grupę działaczy, dających gwarancję dobrej organizacji imprez. Do całkowitego zaprzepaszczenia warunków i zmarnowania dotychczasowych wysiłków słusznie więc nie chce dopuścić.

To właśnie Rada Główna Ogniwa musi wziąć pod uwagę. Sport żużlowy w Łodzi powinien być utrzymany!

(kł)

Wykonali — 136 proc. wykonają — 150 proc. planu rocznego

W czwartek 15 bm., o godz. 17.30, odbędzie się w świetlicy Zarządu Nieruchomości przy ul. Kilińskiego 95 uroczysta akademia dla członków ZS Ogniwo, zorganizowana w ramach „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej".

Na akademii tej wręczy się odznaki i dyplomy za dobre wyniki we współzawodnictwie w SPO. OR Ogniwo może się poszczycić w tej chwili zdobyciem 2.051 odznak SPO, co stanowi 136 proc. planu rocznego. Do końca rb. natomiast zobowiązano się jeszcze powiększyć tę ilość do 2.250, co stanowi 150 proc. planu rocznego.

W fabryce na Żeraniu padły rekordy świata



W dniu 12 listopada br. w świetlicy FSO na Żeraniu odbył się ostatni występ sztangistów radzieckich przed ich wyjazdem z Polski. Występ ten wywołał duże zainteresowanie wśród robotników Fabryki Samochodów Ciężarowych. Podczas pokazu zawodnicy radzieccy Nowak i Duganow ustanowili dwa nowe rekordy światowe, a ciężarowcy polscy Czepułkowski, Sadowski i Copa — 3 dalsze rekordy krajowe.

Na zdjęciu: Sędziowie sprawdzają wagę nowego rekordzisty świata w wadze lekko-ciężkiej G. Nowaka (ZSRR), bezpośrednio po ustaleniu przez niego rekordu.

CAF — fot. St. Wdowiński

Przybywają zwolennicy sportu motorowego

Popularyzując sport motorowy na terenie Łodzi, ZKS Ogniwo zorganizowało trzeci z kolei kurs samochodowo-motocyklowy, na który zapisało się ponad 130 osób. Uczestnicy winni się stawić 15 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Obrońców Stalingradu 30.

Najbliższy podobny kurs rozpocznie się po nowym roku.

Piłkarze Dynamo przybyli do Krakowa Jutro grają z Gwardią

Do Krakowa przybyła już drużyna piłkarzy radzieckich Dynamo Tbilisi. Mimo późnej pory na dworcu krakowskim zebrały się tłumy sportowców, które zgotowały gościom radzieckim gorące przyjęcie.

W godzinach przedpołudniowych goście radzieccy złożyli wieńce w Mauzoleum Bohaterskich Żołnierzy Radzieckich oraz u stóp Pomnika Nieznanego Żołnierza. Po południu drużyna Dynamo odbyła trening, któremu przyglądało się kilka tysięcy sportowców w większości młodzież szkolnych klubów sportowych.

Jutro piłkarze gruzińscy spotkają się z ZS Gwardia.

Moskiewski Spartak wygrał w Tiranie z mistrzem Albanii

Przebywająca w Albanii radziecka drużyna piłkarska Spartak z Moskwy rezegrała w Tiranie mecz towarzyski z mistrzem Albanii Dynamo Tirana, zwyciężając 3:0. Spotkanie oglądało około 20 tysięcy widzów.

Serdecznie żegnani ciężkoatleci radzieccy opuścili Polskę

Ekipa ciężkoatletów radzieckich, która przebywała w Polsce z okazji „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej", odjechała już do Moskwy.

Sportowców radzieckich żegnali na Dworcu Głównym w Warszawie przedstawiciele władz sportu polskiego z sekretarzem GKKF Szembergiem na czele, oraz liczne delegacje sportowców stolicy, które zgotowały przedstawicielom przodującego w świecie sportu radzieckiego serdeczne pożegnanie.

Przeszło dwutygodniowy pobyt doskonałych ciężkoatletów ZSRR w Polsce, ich występy w wielu ośrodkach robotniczych naszego kraju były dalszym wyrazem zacieśniającej się przyjaźni i współpracy sportowców radzieckich i polskich.

Plonem wspólnych występów i treningów oraz rad i wskazówek, których nie szczędzili goście radzieccy swoim polskim kolegom, było ustanowienie 26 nowych rekordów Polski oraz zdobycie wielu cennych doświadczeń, które przyczynią się do podniesienia poziomu i popularyzacji ciężkoatletyki w naszym kraju.

Zawodnicy radzieccy ustanowili w Polsce 4 rekordy świata i jeden ZSRR, potwierdzając raz jeszcze, że obok innych gałęzi sportu ciężkoatletyka radziecka przoduje na świecie.

Weryfikacja kadr pozwoli rozwinąć planową pracę instruktorską

Jak już podawaliśmy, WKKF przeprowadza obecnie weryfikację przeszkolonej kadry wf. Objęte nią osoby winny złożyć podania do powiatowych lub miejskich komitetów kultury fizycznej do dnia 25 bm.

Celem obecnej weryfikacji jest ostateczne uchwycenie ilości przeszkolonych instruktorów, organizatorów i trenerów. Dysponując ich kartoteką, można ich będzie nareszcie racjonalnie wykorzystać.

Ci spośród kadry, którzy przeszli przeszkolenie przed wojną lub nie mają jeszcze pełnych kwalifikacji, będą skierowani na kursy uzupełniające.

Wszyscy zweryfikowani otrzymają potem książeczki instruktorskie, które będą uprawniały do pracy w zakresie wf. Praca w wf. bez tych książeczek będzie w przyszłości niemożliwa.



40)

W tej chwili odezwał się dzwonek. Nora zerwała się i pobiegła do przedpokoju. Przez kotarę Rudi obserwował wchodzących. Uśmiechnięta Rena wprowadzała swoją „grubą rybę". Ryba była w istocie gruba, łysa i świeciła złotymi binoklami.

— Prowincja — stwierdził Rudi i gdy tylko goście zniknęli w drzwiach jednego z pokojów, wyszedł do Nory. Uśmiechała się triumfalnie.

— Jesteś genialna! — poklepał ją po ramieniu, — ale daj forsę.

Wyciągnęła banknot 20-markowy. Zawahał się chwileczkę, ale wziął go i wcisnął do kieszeni.

— Dobranoc, geniuszu, wstąpię nad ranem.

Szedł teraz wolnym, niedbałym krokiem w kierunku baru „*Tabarin*", mieszczącego się w niewielkim lokaliku, tuż obok Domu Francuskiego. Po drodze kwitował grzecznym uśmiechem i słowem liczne zaproszenia spacerujących wolno i stojących na rogach ulic kobiet. Było ich tak wiele, że Rudiemu, ilekroć tędy przechodził, nasuwało się wciąż to samo natrętne pytanie: kogo właściwie one obsługują? Na kogo czekają? Przecież stanowią o tej porze nieomal wyłączną publiczność szerokiej, o zaciemnionych już wystawach i gasnących neonach ulicy?

Równie natrętni jak dziewczęta, byli starsi mężczyźni, człapiący w nędznych ubraniach i rozlatujących się butach. Wciskali oni w ręce przechodniów atrakcyjne koperty z przezroczystymi okienkami, przez które widać było części włożonych do kopert zdjęć, przeważnie obnażone piersi kobiece lub uda. Na kopertach widniały nazwy barów reklamujących swoje atrakcje.

Mężczyźni, nagabujący zdjęciami, byli bardziej nieustępliwi od kobiet. Uzupełniali reklamę drukowaną własnymi, soczystymi opisami. Zadanie ich polegało wyłącznie na rozdawaniu reklam, prowizje swoje inkasowali dopiero po wprowadzeniu klienta do lokalu. Również i dla nich miał Rudi uśmiech i grzeczne słowo. Wysłuchiwał nieporadnych, wulgarnych zachęt, które w miarę utraty nadziei na klienta przechodziły nieodmiennie w prośbę o kilka fenigów. Nie odmawiał, miał nawet jednego „pupila", któremu stale dawał całą markę. Był to przygarbiony, chudy nędzarz, Johann Schmidt, były szofer pułkowy. Natknął się na niego tuż przed „*Tabarinem*".

— Schmidt, how do you do? Jak interesy?

Stary podniósł się szybko z krawężnika, na którym siedział.

— Marnie, hrabio.

— A co z córką? Wciąż w szpitalu?

— Gruźlica stawu biodrowego, panie hrabio, nie prędko wróci do domu.

Po kilku tego rodzaju pytaniach Rudi miał zazwyczaj dobre samopoczucie. Popierał je jeszcze marką, wciskaną byłemu żołnierzowi w rękę.

W garderobie zastał oczekującego od dwóch godzin młodzieńca, o szczupłej, wąskiej twarzy, o jasnym, pięknie sklepionym czole. Siedział za ladą, rozprawiając z przystojną garderobianą. Rudi zabrał chłopca do baru. Kelnerzy przywitali go jak starego znajomego i dobrego gościa.

W odległym kącie sali, tuż przy wejściu do ubieralni, a raczej rozbieralni „artystek" przy niewielkim stoliku, czekał na Rudiego niski, gruby jegomość o gęstej, przetykanej siwizną czuprynie. Dwa głęboko osadzone węgliki oczu, które w płaskiej, szerokiej twarzy robiły wrażenie przepaścistych, mocnych i groźnych. Z wysokiej szklanki ciągnął słomką złocisty płyn i rozmawiał z młodziutką, roześmianą blondynką. Zaledwie Rudi przystąpił do stolika, dziewczyna poskarżyła mu się:

— Rudi, on mi tak dokucza, że nie mogę po prostu wytrzymać! — Z twarzy jej nie schodził przy tym filuterny uśmiech.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62 — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł. 13,50, półroczna zł 27,— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-2-29612